

NARODZINY MASOWEJ PERCEPCJI SPORTU W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU¹

Stulecie sportu

Wybitny francuski pisarz Albert Camus (1913-1960), w młodości bramkarz klubu *Racing Universitaire d'Alger*, powiedział niegdyś, że wiek XX to stulecie sportu. Z pewnością nie tylko sportu, ale że sport wycisnął na dwudziestym stuleciu swoje niezwykle piętno – wydaje się oczywiste. Do 1914 r. sport utrzymywał swój dziewiętnastowieczny charakter, który amerykański historyk Benjamin Raeder określa jako „epokę uczestnika” („The Age of the Player”, 1850-1920) Po 1914 r. zdaniem Raedera rozpoczyna się „era widza i spektaklu” („Age of Spectator and Spectacle”, po 1920 do chwili obecnej)².

Trudno było o bardziej masowy „spektakl” niż I wojna światowa. Sport wiązał się z nią na wiele sposobów. Podczas chwilowych zawiesznień broni wrogowie z zapamiętaniem grali w piłkę nożną, jak podczas chwil pokoju w wigilię 1915 roku, gdy ok. 50 Niemców i Anglików przerzucało piłkę między swoimi okopami, aż w końcu zaryzykowali i wyszli z nich, bawiąc się nią i odkrywając, że strzelać można nie tylko z karabinów i dział. Siedemnasty Brytyjski Batalion pomocniczy składał się wyłącznie z piłkarzy klubów angielskich. Wstąpił się idąc do szturm w 1916 r. kopiąc przed sobą piłkę. Dla wielu była to ostatnia gra w życiu. Z tych, którzy pozostali, ostatni, Alfred Anderson zmarł dopiero w 2005 r. mając 106 lat.

Ale I wojna światowa przyniosła nie tylko pamięć o footballu rozgrywanego na froncie czy kilka wierszy angielskich tzw. Poetów Wojny, porównujących boisko sportowe do pól bitewnych Flandrii. Wojna przyniosła światu (bo

¹ Fragment tekstu opracowania pt. *Powszechne dzieje kultury fizycznej*, powstałego w 2010 w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego 2 PO5D 044 30. Całość pracy została złożona do druku w Wydawnictwie Naukowym PWN i ukaże się w 2012 r. pod zmienionym tytułem, prawdopodobnie jako *Historia sportu na tle powszechnych dziejów kultury fizycznej*.

² B. G. Rader (1983) *American Sports. From the Age of Folk Games to the Age of Spectators*, New Jersey, Prentice Hall.

nie tylko Europie, skoro brały w niej udział oddziały amerykańskie, australijskie czy nowozelandzkie) nieznane wcześniej spustoszenia biologiczne i moralne. Pod Verdun zginęło blisko milion młodych mężczyzn w najlepszym wieku biologicznym. Podczas bitwy nad Sommą już „tylko” 600 000. Co najmniej dwa razy tyle inwalidów poczęło stanowić realny problem społeczny. Powieść Ericha Marii Remarque’ a (1898-1970) zatytułowana *Na Zachodzie bez zmian* (*Im Westen nicht Neues*, 1929), napisana przez uczestnika wojny, ukazuje bezmiar pustki moralnej, jaką wywołuje wojna globalna. Nie zaskakuje więc, że wśród wielu innych remediów, mających odbudować powszechnie fatalny stan fizyczny i moralny, znalazł się sport i wychowanie fizyczne. Dostrzeżono ich rolę na wielu płaszczyznach, od rekonstrukcji biologicznej społeczeństwa, przez rozmaite zadania narodowych instytucji, po wzbudzanie nacjonalizmu, jako podstawy w budowaniu nastrojów rewanżystowskich.

Jeśli chodzi o rolę nacjonalizmu, to Europa miała w tym już spore tradycje, przynajmniej od czasów zastosowania wychowania fizycznego w Niemczech przez Ludwiga Friedricha Jahna, jego następców i wykorzystania tej odmiany ideologii w ruchu turnerskim. We Francji tak sport jak wychowanie fizyczne stały się jednym z najważniejszych środków polityki państwa w przeciwdziałaniu kryzysowi biologiczno-populacyjnemu. Towarzyszyły temu akcje intelektualne zmierzające do upowszechnienia sportu, jako środka zwiększania narodowej witalności. Do zadań tych włączyła się prasa i nowopowstały, masowo teraz drukowany i upowszechniany dziennik sportowy „L’Equipe” Narodowemu celowi odbudowy substancji biologicznej Francji służył również m.in. ruch określany na poły formalnie jako „literacki mistycyzm sportu”, reprezentowany przez tak wybitnych pisarzy jak Henri de Montherlant (1895-1972), autor sławnego zbioru opowiadań, poezji i esejów filozoficznych o sporcie pt. *Les Olympiques* czy Jean Prévost (1901-1944) i jego *Plaisirs des sports* (obie pozycje powstały w 1924 r.). W Polsce podobny nurt artystyczny reprezentowali przede wszystkim Kazimierz Wierzyński (1894-1969) i jego *Laur olimpijski*, nagrodzony złotym medalem w dziedzinie poezji olimpijskiej w Amsterdamie w r. 1928, oraz Jerzy Mieczysław Rytard (1899-1970), autor serii filozoficzno-estetycznych opowiadań sportowych powstałych na przełomie lat 1920. i 1930.

Wielka Brytania, kraj, który przez całe dziewiętnaste stulecie przodował w rozwoju sportu, nadając mu wysoki kulturowy kształt, najlepiej uosobiony w idei *fair play* i *sportsmanship*, w okresie międzywojnia 1918-1939 poczynił zrazu niezbyt widocznie, stopniowo tracić swą dawną pozycję. Na dobre proces ten rozpocznie się z chwilą formalnego rozwiązania Imperium Brytyjskiego w 1931 r. *Aktem Westminsterским* i utworzeniem Brytyjskiego Commonwealthu. W jego obrębie rozwinie się wewnętrzny system różnych zależności sportowych, jak np. system rozgrywek krykietowych, co było coraz łatwiejsze w organizacji w związku z postępowaniem nowoczesnej komunikacji,

szybkich okrętów, a wkrótce samolotów. Pod auspicjami tej luźnej konfederacji państw i dominiów, kontynuowane były Igrzyska Imperium Brytyjskiego, odtąd znane jako Igrzyska Commonwealthu, do dziś druga po olimpiadach co do wielkości impreza sportowa świata (nieobecna jednak w polskich mediach). Poszczególne kraje Commonwealthu poczną prowadzić coraz bardziej samodzielną politykę wobec sportu i wychowania fizycznego, z najbardziej tu widoczną rolą Australii, społeczeństwa na tyle już samodzielnego i prężnego, że poczną rozwijać własne, oryginalne dziedziny sportu, z australijskim footballiem (*Australia Rules Football*) na czele. Nowa Zelandia poprzestawała na umiejętnym wykorzystywaniu dorobku brytyjskiego, mając jednak coraz bardziej widoczne osiągnięcia w zakresie rugby i indywidualne rezultaty, zwłaszcza w lekkiej atletyce. Szczyt swego znaczenia nowozelandzka lekkoatletyka zyska dopiero po II wojnie światowej, z powstaniem sławnej szkoły biegowej Arthura Lydiarda (1917-2004), której najwybitniejszym przedstawicielem był trzykrotny mistrz olimpijski na 800 i 1500 m i sześciokrotny rekordzista świata Peter Snell (ur. 1938). Do głosu zaczną wkrótce dochodzić usamodzielniające się kolonie, jak Indie, jeszcze pod dominacją brytyjską, ale już startujące oddzielnie w igrzyskach olimpijskich, gdzie w niektórych dyscyplinach, szczególnie hokeju na trawie, poczną odgrywać światową rolę. O ile w koloniach zdominowanych przez białych, jak Australia, Nowa Zelandia czy Kanada, obserwujemy w zakresie sportu szkolnego naśladowanie brytyjskiego wzorca edukacyjnego, to w Indiach z uwagi na potężne zacofanie, nikły dostęp do szkół podstawowych warstw ludności, można o takich wzorcach mówić tylko w odniesieniu do szkół elitarnych. Jednak nie wolno przeoczyć, iż w kraju tym nie zanikły tradycyjne, ludowe i popularne formy aktywności fizycznej i współzawodnictwa, jak zapasy *kushti* czy gra narodowa *kabbadi*, które w sposób oczywisty przyczyniały się do zachowania sprawności fizycznej szerszych warstw społeczności indyjskiej.

W Niemczech, których instytucje polityczne i wojskowe zostały znacznie ograniczone zgodnie z Traktatem Wersalskim, i które zostały ciężko dotknięte obowiązkiem płacenia wojennych kontrybucji zwyciężskim krajom, odżywał powoli nacjonalizm w obrębie ruchu gimnastycznego (turnerskiego) ale także w zakresie sportu wyczynowego. Poczęto w nim dostrzegać możliwości propagandowe, co zostanie wykorzystane po dojściu do władzy Adolfa Hitlera w 1933 r. szczególnie w okresie igrzysk olimpijskich w Berlinie (1936). Podobnie przedstawiała się sytuacja w faszystowskich Włoszech pod rządami Benito Mussoliniego. Oba reżimy wykorzystywały nie tylko sport wyczynowy, zwłaszcza zawodowy i olimpijski, jako bezpośrednią demonstrację swej politycznej i rasowej wyższości, ale także włączały w to sztukę i media, przede wszystkim prasę, szybko rozwijające się radio i może przede wszystkim film. Film pod względem wizualnej siły oddziaływania okazał się najbardziej wpływowym medium tego okresu, choć i początki telewizji dały o sobie po raz

pierwszy znać tuż po 1930. Olimpiada berlińska (1936) może się pochwalić pierwszą w dziejach mediów elektronicznych transmisją telewizyjną, co prawda tylko kablową, z sygnałem transmitowanym zaledwie do 19 odbiorników ustawionych w miejscach publicznych. Natomiast najbardziej masowo odbieranym medium było do II wojny światowej radio. To transmisje radiowe skupiały miliony odbiorców w skali nieporównywalnej do wcześniejszego odbioru prasy, choćby najbardziej masowej. Pierwszą historycznie potwierdzoną radiową transmisję sportową przeprowadził Florent Gibson, dziennikarz gazety „Pittsburgh Star”, zaproszony przed mikrofon podczas zawodów bokserskich, które miały miejsce 11 kwietnia 1921 r. w *Pittsburgh's Motor Square Garden*. Pierwszą radiostacją, która tego dokonała, rozwiązując niezliczone problemy techniczne była Westinghouse Broadcasting Company. W Polsce pierwszą transmisję sportową przeprowadzono z pomocą kabla telefonicznego w 1927 r. Przedmiotem transmisji były zawody narciarskie w Zakopanem.

Nieco inaczej niż w USA i Europie przedstawiała się sytuacja w Rosji i krótko potem w nowym wielonarodowym państwie jakim stał się po 1921 r. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich – ZSRR. Kraj ze swej istoty totalitarny, różnił się zasadniczo ideologicznie od krajów z ustrojem nazistowskim bądź faszystowskim innym stosunkiem do „reszty świata.” Gdy zwłaszcza system faszystowski starał się wykształcić również pod względem antropologicznym i również z pomocą sportu i odpowiedniego wychowania typ człowieka „wyższego rasowo”, to system komunistyczny, przynajmniej w teoretycznych założeniach, był ustrojem równości, opozycyjny wobec jakiegokolwiek dyskryminacji rasowej i stawiał na internacjonalizm, bez względu na pochodzenie narodowe, rasowe. Elementem dyskryminującym był natomiast stosunek do klas pasożytniczych, czyli właścicieli kapitalistycznych środków produkcji, obszarników ziemskich, i burżuazji wszelkiego typu. To też kazało się temu państwu z jednej strony izolować od międzynarodowego ruchu sportowego, szczególnie olimpijskiego, z drugiej zaś oddziaływać za pomocą międzynarodowych struktur ruchu robotniczego, tak socjalistycznego jak komunistycznego, na tworzenie równoległego i konkurencyjnego ruchu sportowego, co w konsekwencji, mimo kilku spektakularnych przedsięwzięć na szerszą skalę i w dłuższej perspektywie czasowej po prostu się nie udało. Udało się natomiast w ZSRR całkowicie zmienić i w gruncie rzeczy do nieznanych w carskiej Rosji wyżyć rozwinąć struktury sportu i umasowić tak sport jak podstawowe wychowanie fizyczne w rzeczywisty sposób wśród całej bez wyjątku ludności, choć zupełnie inną rzeczą są racje ideologiczne, jakie za tym stały i podporządkowanie systemu kultury fizycznej celom totalitarnym dokonującym na tym terenie istotnych zniekształceń moralnych i ideowych.

Po drugiej stronie oceanu dojrzewał tymczasem potężny rywal europejskiego sportu i europejskich systemów wychowania fizycznego. Tym ry-

walem stały się Stany Zjednoczone, którym poświęcamy poniżej oddzielny obszerny paragraf. Dysponując rosnącym potencjałem ekonomicznym, kraj ten zapewnił swemu sportowi i tutejszym silnie zdywersyfikowanym systemom szkolnego wychowania fizycznego, a także wysoko rozwiniętemu zapleczu rekreacyjnemu wysoki poziom, który już przed I Wojną Światową dał o sobie znać podczas igrzysk olimpijskich, ale który do 1939 wysunął się na jedną z 3 największych, obok Wielkiej Brytanii i Niemiec, potęg sportu wyczynowego. Inne kraje Ameryki, jak Kanada czy w jej południowym subkontynencie Brazylia i Argentyna dadzą o sobie znać w pojedynczych sportach, nie dysponując odpowiednim potencjałem by mimo sporych zasobów populacyjnych odegrać istotniejszą i szerszą rolę w świecie.

Innym rywalem krajów dotąd wiodących w zakresie szeroko rozumianej kultury fizycznej stała się po I wojnie światowej Japonia. Kraj ten jeszcze przed 1914 r. począł stopniowo wchłaniać elementy zwłaszcza amerykańskiego i częściowo brytyjskiego systemu wychowania fizycznego i sportu, wykorzystując to do wspierania swojej polityki militarnej ekspansji i tworząc w istocie azjatycki system totalitarny, wykorzystujący sport i wychowanie fizyczne w sposób masowy, podobny do europejskich krajów zdominowanych autorytarnymi ideologiami, ale z uwzględnieniem specyfiki azjatyckiej. Japonia da o sobie znać tak na polu sportu wyczynowego, szczególnie w pływaniu i skokach lekkoatletycznych (zwłaszcza w trójskoku), ale także wprowadzając w obieg światowy swoje własne dziedzictwo, jak oparta o system *ju-jitsu* sportowa odmiana tej sztuki walki nazwana *judo* a opracowana przez Jigoro Kano (1860-1938). Podbita przez Japonię Korea nie miała szansy objawić się sportowemu światu inaczej, jak przez zwycięstwa swych zawodników pod flagą swego okupanta, czego symbolem najwymowniejszym stało się zwycięstwo Kee czung Sohna po „zjaponizowanym” nazwiskiem Kitei Sona w maratonie olimpijskim 1936 r. Słabe i szarpane konfliktami politycznymi Chiny, wkrótce podbite przez Japonię, mimo potężnego potencjału ludnościowego, nie zaistniały jeszcze na polu międzynarodowego sportu. Dostrzegalne były natomiast w niektórych miastach chińskich nowoczesne systemy wychowania fizycznego, wprowadzane w tamtejszych szkołach, szczególnie wyższego stopnia, przez misje chrześcijańskie, w tym YMCA i rozmaitych pedagogów tak brytyjskich jak amerykańskich.

We wszystkich krajach rozwiniętych przemysłowo sport i wychowanie fizyczne mniej lub bardziej zinstytucjonalizowane w poszczególnych państwach, miały przeciwdziałać zagrożeniom industrialnym, a także wykorzystywano jego walory widowiskowe dla zaspokojenia prostych aspiracji kulturowych wielkich mas ludnościowych. Zwłaszcza lata 1920. okazały się „złotym” okresem widowiska sportowego, szczególnie boksu, który zyskał zasięg międzynarodowy w nieznaną dotychczas skalę w związku z pojawieniem się

wybitnych pięściarzy tak europejskich (Primo Carnera, Max Schmelling), jak amerykańskich (Jack Dempsey, Joe Louis). W Europie i niektórych rejonach Ameryki Południowej z podobną siłą poczęła się objawiać piłka nożna, o której tak pisał Kazimierz Wierzyński:

„Oto tu jest największe Colosseum świata,
Tu serce żądz i życia bije najwymowniej,
Tu tajemny sens wiąże i entuzjazm brata,
Milion ludzi na wielkiej rozsiadłych widowni. [...]
I pokażcie mi teraz – gdzie w jakich teatrach,
Milion widzów wystrzeli takim wielkim głosem:
Zamora, lecąc w górę, jak żagiel na wiatrach,
Za Atlantyk wybija piłkę jednym ciosem”³.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych dominowały tamtejsze sporty narodowe, jak baseball i American football, a we Francji i Włoszech, oprócz rosnącej popularności piłki nożnej nadzwyczajną popularnością cieszyło się kolarstwo, a to za sprawą wielkich wieloetapowych wyścigów, jak *Tour de France* (od 1903 r.) czy *Giro d'Italia*. Zwłaszcza wpływ *Tour de France* na masową wyobraźnię nie tylko Francji, ale całej Europy był potężny. Henri Pellissier czy Lucien Thys stali się bohaterami masowej wyobraźni na niewyobrażalną wcześniej skalę, przewyższającą w okresie szczytowego rozwoju *Tour de France* sprzed 1939 r. sławę bohaterów piłkarskich. Nie przypadkiem Roland Barthes, wybitny francuski historyk i teoretyk kultury poświęcił zagadnieniu wpływu tego wyścigu na kulturę masową jeden ze swoich najważniejszych esejów, *Tour de France jako epepeja*.⁴ Do Polski idea wieloetapowego, budzącego powszechne zainteresowanie wyścigu kolarskiego dotarła w roku 1928, gdy pierwszym historycznym zwycięzcą został Feliks Więcek (1904-1978).

Upośledzone dotychczas kraje zyskiwały niekiedy prymat w pojedynczych sportach, jak Finlandia w niektórych konkurencjach lekkoatletycznych, szczególnie rzutach i biegach długodystansowych. Paavo Nurmi (1897-1973) stał się wręcz symbolem niebywałej popularności, nie tylko w Finlandii. Do krajów szybko rozwijających się sportowo, gdzie lekkoatletyka odegrała znaczną rolę, zaliczyć trzeba również Polskę, gdzie obserwujemy w latach 1920. i 1930. pierwsze, jeszcze nieliczne, ale bardzo spektakularne sukcesy sportu wyczynowego uosobione w postaciach Janusza Kusocińskiego (1907-1940) czy Haliny Konopackiej (1900-1989). Postęp w upowszechnieniu wychowania fizycznego to z kolei dzieło Eugeniusza Piaseckiego (1872-1947), założyciela pierwszego uniwersyteckiego oddziału higieny i wychowania fizycznego, przekształconego później w najstarszą dziś polską

3 K. Wierzyński (1985) *Match Footballowy*, w tomiku *Laur olimpijski*, Białystok, s. 30 i 31.

4 R. Barthes (1957) *Tour de France comme epepee*, W: *Mythologies*, Paris; zob. wyd. polskie, *Tour de France jako epepeja*. W: *Mitologie* (2008) tłum. A. Dziadek, Warszawa, s. 145-156.

uczelnię wychowania fizycznego, tj. AWF Poznań. Takie działania, podobnie jak w przypadku powstania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, umożliwiły wykorzystanie kultury fizycznej w procesie podnoszenia prestiżu państwa a także do mniej spektakularnych, ale nie mniej ważnych celów w procesie integracji ludności trzech zaborów i podniesieniu zdrowotności.

W państwach europejskich, niektórych krajach Commonwealthu i w Stanach Zjednoczonych silnie rozwinął się ruch emancypacyjny kobiet. Osiągnie on swój szczyt dopiero po II wojnie światowej, ale w wielu dyscyplinach, jak tenis, pływanie czy lekkoatletyka pierwsze kobiety stawały się „bohaterkami masowej wyobraźni”, już w latach 1920. i 1930. Niestety, ruch sportowej emancypacji kobiet był przed 1939 r. prawie niedostrzegalny na ogromnych terytoriach Azji, Afryki i krajów islamskich, gdzie zresztą do dziś, jeśli nie liczyć wyjątków, pozostaje w stanie relatywnego zacofania.

Po I wojnie światowej systematycznie pomniejszała się rola sportu jako elitarniej formy obyczaju i kultury. Sport począł podlegać umasowieniu medialnemu. Do czasu szerszego rozwoju telewizji, głównymi środkami popularyzacji sportu była prasa, radio i film. Głośne stały się pojedynki o mistrzostwo świata w boksie między Jackiem Dempsey'em i Gene Tunney'em, Maxem Baerem i Primo Carnerą, Maxem Schmellingiem i Joe Louistem, wielkie pojedynki tenisowe „trzech muszkietarów tenisa”, Jeana Borottry, Henri Coqueta i Ren Lacoste oraz spektakle sławnego „cyrku” Williama Tatema Tildena. W USA uwagę masowego widza przykuwały mecze baseballu i futbolu amerykańskiego, rosła rola koszykówki, w Kanadzie popularność hokeja na lodzie i lacrosse. Pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej, na razie skupiające uczestników głównie z Europy i Ameryki Południowej, były odpowiedzialne za zakończenie „ery uczestnictwa w sporcie” na rzecz „ery spektaklu sportowego”

Łącznie w ciągu lat 1918-1939, zwłaszcza w porównaniu do wieku dziecinnego obserwujemy globalizację sportu, dokonującą się głównie przez wzrost roli mediów, ale także przez znaczny wzrost ilościowy krajów, w których objawia się lepszy czy gorszy współczesny i nie zawsze skutecznie dążący do pełnej nowoczesności system kultury fizycznej. Europa, leżący na poły w Europie i Azji ZSRR, kraje Commonwealthu, Ameryka Północna, częściowo Ameryka Południowa, Japonia, to główne międzynarodowe centra rozwoju szeroko rozumianej kultury fizycznej w dwudziestolecu poprzedzającym II wojnę światową. Pozostałe regiony świata, mimo sporadycznych sygnałów rozwoju swej niezależności objawiającej się sporadycznie również na polu sportu i wychowania fizycznego, ogólnie rzecz biorąc pozostawały jeszcze nierozbudzone. To z jednej strony kraje wolne, lecz zacofane a z drugiej kolonialne, nieumiejące jeszcze ani stworzyć systemu ani wykorzystać kultury

fizycznej w sensie nowoczesnym. Ich czas nadejście po 1945 r., a jeszcze bardziej spektakularnie z chwilą uzyskiwania niepodległości przez dotychczasowe kolonie państw europejskich w latach 1960.

Złota epoka sportu amerykańskiego jako impuls masowej medialnej percepcji sportu

Krajem, który miał wyjątkowo silny udział w rozwoju masowej percepcji sportu, szczególnie widowiska sportowego, stały się w pierwszej połowie XX w. Stany Zjednoczone. Do rozwoju sportu tak w USA, jak w Kanadzie w dostrzegalnym, niekiedy znaczącym stopniu przyczyniały się wcześniej gry i zabawy amerykańskich Indian sięgające czasów przedkolumbijskich (hokej na lodzie, kanadyjski letni sport narodowy *lacrosse* wywodzący się z indiańskich gier *bagataway*, znanej także jako *bagatonay* lub *tewaarithoon*). Jednak sport w swej nowożytnej formie w decydującym stopniu zapoczątkowany został w Ameryce Północnej przez kolonistów brytyjskich. Nastąpiło to na przełomie XVII i XVIII w. W koloniach zasiedlonych przez Purytanów, jak Nowa Anglia, rozwijał się zrazu słabo, w związku z silną opozycją tej denominacji religijnej, która była przeciwna wszelkiego typu rozrywkom i rekreacji, uważanej za grzech. Objawiało się to wcześniej w samej Anglii w purytańskiej opozycji wobec *Deklaracji Sportów* Jakuba I (*Declaration of Sports*, także *Books of Sports*, 1618). Był to pierwszy w dziejach Europy dokument państwowy, który w formie edyktu królewskiego regulował status sportu w całym kraju. Purytanie nie tylko wyrazili werbalny, teologicznie uzasadniany sprzeciw wobec tego dokumentu, ale czynnie przeciwdziałali jego implementacji, odmawiając odczytania go w parafiach zdominowanych przez purytańskich pastorów. Tymczasem odczytanie takiego dokumentu z ambony było w czasach przed-medialnych, pozbawionych prasy szerszego zasięgu, podstawowym sposobem upowszechniania wiedzy o polityce monarchy czy parlamentu. Podobny proces obserwować można było w koloniach amerykańskich zasiedlonych przez Purytanów, głównie w Nowej Anglii i takich przyszłych stanach USA, jak Massachusetts, Maine, Connecticut i w mniejszym stopniu w New Hampshire, terenie sprzyjającym osobnikom buntującym się przeciw nadmiernemu rygoryzmowi purytanizmu. Jednak jak wykazują ostatnio historycy amerykańskiego sportu, opozycja purytańska była tyleż silna ideologicznie, co dość bezradna w praktyce. Już w koloniach dalej na południe od Nowej Anglii, gdzie nie osiedlały się stosunkowo zwarte społeczności religijne, ale bardziej zróżnicowane populacje o orientacji farmerskiej i plantatorskiej, jak Wirginia, a potem także kilka stanów południowych, jak Południowa i Północna Karolina, wreszcie Luizjana i Teksas, dostrzec można było szybki rozwój sportów elitarnych. To na terenie Wirginii powstał pierwszy klub jeździecki, wyprzedzając tym na-

wet podobny w ojczyźnie nowoczesnych wyścigów konnych, za jaką uchodziła Anglia.

Z chwilą wypowiedzenia Wielkiej Brytanii posłuszeństwa przez 13 kolonii amerykańskich i ogłoszenie *Deklaracji Niepodległości (Declaration of Independence, 1776)* wśród wielu innych dziedzin życia społecznego, również sport i całokształt amerykańskiej kultury fizycznej uzyskuje samoistne ścieżki rozwojowe, często czerpiące z europejskiej, w tym głównie brytyjskiej i niemieckiej tradycji, ale w coraz istotniejszym stopniu rozwijając własne dziedzictwo, które w XX w. wprowadzi ten kraj do absolutnej czołówki tak pod względem osiągnięć sportu wyczynowego, jak i jednej z wiodących w świecie pozycji we wszystkich pozostałych dziedzinach kultury fizycznej, tj. głównie w wychowaniu fizycznym, rekreacji i turystyki.

Najbardziej spektakularne i dostrzegalne stały się w XX w. osiągnięcia amerykańskiego sportu zawodowego i amatorskiego, ale również wyczynowego, zwłaszcza olimpijskiego. Jeśli chodzi o gry to nigdy ostatecznie nie doszło tu do całkowitego zerwania związków z tradycjami brytyjskimi, czego rezultatem stał się obserwowany do dziś rozwój amerykańskich dyscyplin sportu podobnych do brytyjskich, ale rozwijanych w innym, własnym już kierunku. Można się o tym przekonać porównując brytyjskie rugby i amerykański football, operujące tym samym typem owalnej piłki, na podobnym boisku, z podobnymi bramkami, a różniące się tylko szczegółami przepisów i nade wszystko odmienną dynamiką i skalą brutalności mierzoną m.in. ilością urazów w tym śmierci na boisku. To też spowodowało, że amerykański football, w przeciwieństwie do rugby i innych podobnych gier, jak australijski football, rozgrywany jest w specjalnych ochroniaczach, przypominających średniowieczne zbroje japońskich samurajów. Analizując tę różnicę, amerykański historyk Wilcomb Washburn pisał niegdyś: „Gra w amerykański football jest lepszym barometrem amerykańskiego charakteru niż jakikolwiek inny aspekt naszej kultury, ponieważ odbija prawdziwą, a nie idealistycznie pojmowaną naturę naszego społeczeństwa. Brutalność i brak czułości, pospołu z odwagą i inteligencją, które charakteryzują tę grę są integralnymi składnikami naszego narodowego charakteru. Gra, która zawiera w sobie i wykorzystuje w praktyce te cechy jest bardziej przystająca do naszej obecnej natury niż to, co zwraca się ku naszej ‘lepszej’ natury. [...] Idylliczna społeczność dżentelmenów, którzy zajmują się sportem dla rekreacji, tak wysławiana przez prezydenta Harvardu Eliota, odeszła w przeszłość.”⁵

Drugi z amerykańskich sportów narodowych *baseball*, jako gra bezkontaktowa, polegająca na wybijaniu piłki w pole i obieganiu w czasie jej lotu czterech baz po punkty, jest oczywiście mniej brutalny, ale budzi nie mniej-

⁵ W. Washburn (1977) *The Moral Equivalent to Football*, *The New Republic*, July 23, passim, s. 33, 35.

sze zaangażowanie emocjonalne. Teoretycy baseballu dopatrują się popularności baseballu w wielu czynnikach. Jeden z nich to alternatywa podboju terytorialnego, jaka przedstawia amerykański football: zabrać przeciwnikowi teren i zdobyć punkt w symboliczny sposób dowodząc mu swej przewagi. W baseballu jest inaczej: boisko jest wspólne, bezinwazyjne, punkty zdobywa drużyna nie w bezpośrednim starciu ze sobą, nie w kontakcie fizycznym, lecz przez obieg tego samego pola z bazami, które za chwilę w ten sam sposób będzie służyć przeciwnikowi. W przeciwieństwie do footballu, zasady baseballu wykluczają remis, nie jest on tu w ogóle możliwy. Amerykański anglista i filmolog George Grella dopatruje się w baseballu uosobienia amerykańskiej wolności. W przeciwieństwie do amerykańskiego footballu, jak i innych gier, baseball nie jest limitowany czasowo, daje szansę kontynuowania gry aż do spełnienia wymogów regulaminowych, tj. wyeliminowania graczy przeciwnika. Ktoś, kto wykonuje codzienną pracę patrząc ustawicznie na zegarek, podczas meczu baseballowego nie musi tego czynić, jest z tego jakby zwolnionym, a czas gry „jest określany przez czynniki inne niż bieg zegara. [...] Gra z powodzeniem kreuje poczucie ponadczasowości.”⁶ Jest wreszcie baseball ekspresją amerykańskiego indywidualizmu. „Gdy Bart Starr (amerykański gracz footballowy) wykonuje podanie do członków drużyny Green Bay Packers, można powiedzieć, że wszyscy Packersi są od tego zależni, a pojedynczy gracz jest bezsilny. Lecz gdy Joe Dimaggio wchodzi na boisko Yankee Stadium, z jego niezapomnianą postawą i płynnym zamachem, staje on w oświetlonej samotności i nikt z jego drużyny nie może nic zrobić, by mu pomóc. Football jest drużynowy, baseball jest związkiem indywidualistów [...] rozgrywany w milczeniu, z pomocą własnych umiejętności, we współpracy z innymi, ale w każdym z kluczowych momentów twarzą w twarz z pojedynczym zdarzeniem, rozwiązując matematyczne możliwości każdego elementu gry w refleksyjnej ciszy swych przeczuć, instynktu i błyskotliwych ruchów”⁷

W ten sposób amerykański football i baseball jakby uzupełniają się przeciwstawnymi cechami. Może dlatego, przy wszystkich swych różnicach i medialnych podobieństwach, stanowią nierozłączną parę reprezentacyjną amerykańskiego sportu. Dopiero na tym tle, innego znaczenia zyskuje opinia, że „ponad wszystko, baseball bawi. Oto dlaczego w ogóle istnieje w zorganizowanej formie: ludzie chcą płacić, aby być przezeń bawionymi. Ale jest to bardzo specjalny typ rozrywki. Przez osobiste utożsamianie się fana z poszczególnymi graczami, przez zakorzenienie jego zainteresowań w losach drużyny,

6 G. Grella (1975) *Baseball and the American Dream*, *Massachusetts Review*, nr 15, s. 562-563; cyt. za: D. W. Calhoun (1987) *Sport, Culture and Personality*, Champaign Illinois, s. 227-228.

7 M. Novak (1976) *The Joy of Sports – End Zones, Bases, Baskets, Balls, and the Consecration of the American Spirit*, New York, s. 58.

baseball oferuje swemu sympatykowi raczej emocjonalne doświadczenie niż prostą ucieczkę od rzeczywistości”⁸.

Historyczne początki baseballu nie są jasne. Istnieje kilka teorii, a wśród nich i taka, która mówi, iż grę tę zapoczątkowali polscy osadnicy, którzy znaleźli się wśród mieszkańców Jamestown, pierwszej stałej osady założonej przez Anglików w Ameryce Północnej w 1607 roku. Niestety, hipoteza, która teoretycznie jest prawdopodobna, nie ma żadnego ostatecznie potwierdzającego ją dowodu. Natomiast z gruntu nieprawdziwa okazała się długo utrzymywana legenda o tym, że stworzył ją generał Abner Doubleday (1819-1893) w mieście Cooperstown w 1839 roku. Obalili ją ostatecznie historycy amerykańscy po trwającej kilkadziesiąt lat dyskusji ze zwolennikami „teorii Cooperstown.” Bardziej prawdopodobne, że gra ta powstała stopniowo jako typowa gra ludowa, kontaminując w sobie kilka innych, przywiezionych tu przez różne grupy emigranckie, a wśród nich rozgrywane w różnych miejscach najpierw kolonialnej Ameryki a potem już Stanów Zjednoczonych a określane jako *town ball*, *krykiet*, *New York game*, *one-old-cat*, *two-old cats* i chyba najbardziej zbliżony do dzisiejszego baseballu przywieziony z Anglii *rounders*. Przy wszystkich różnicach wszystkie je łączyło wybijanie piłki w pole kijem pałanowym i bieg po zaliczenie punktu podczas jej lotu. W pewnym momencie unifikacja i popularność tych gier osiągnęła poziom wykraczający poza ich regionalne znaczenia rozpoczynając swą drogę sportu ogólnonarodowego. Pomagała w tym wieloetniczność „narodu emigrantów”, jakim jest społeczność amerykańska, bardziej lub mniej świadomie potrzebująca wspólnego, unifikującego kulturowo oparcia obyczajowego.

Najstarszy historycznie poświadczony mecz baseballowy w formule zbliżonej do współczesnej, rozegrany został w 1845 roku. Jego inicjatorem, który zarazem po raz pierwszy wyznaczył typowe do dziś boisko był nowojorski urzędnik Alexander Cartwright (1820-1892). Niektórzy historycy zaprzeczają tego pierwszeństwa „meczowi Cartwrighta” w związku z tym, że nowojorski klub *Knickerbockers* w tym samym roku rozegrał niezależnie podobny mecz według podobnych reguł, jednak przy różnicy liczby zawodników (7:9). Spór o tak rozumiane pierwszeństwo wydaje się jednak bezprzedmiotowy, gdyż krótko potem *Knickerbockers* pod wodzą nie kogo innego, lecz samego Cartwrighta rozegrali mecz z drużyną *New York Nines*. Nowa gra szybko rozprzestrzeniła się w Nowej Anglii i Pensylwanii, wzbogacając się o coraz to nowe zasady, jak np. rundy (*innings*), nieznane w toku pierwszych historycznych gier. W 1869 r. powstała pierwsza drużyna zawodowa *Cincinnati Red Stockings* (Czerwone Pończochy z Cincinnati). Klub ten rozegrał serię spotkań pokazowych z lokalnie aranżowanymi zespołami tak na wschodnim

⁸ L. Koppett (1967) *A Thinking Man's Guide to Baseball*, New York, s. 9

jak zachodnim wybrzeżu USA, przyczyniając się do ogólnokrajowej popularności baseballu. W 1871 roku powstało Ogólnonarodowe Stowarzyszenie Zawodowych Graczy Baseballu (*National Association of Professional Baseball Players*), które zainicjowało rozgrywki ligowe między czołowymi drużynami miast amerykańskich. Po trwającym dwie dekady współzawodnictwie między kolejnymi aspirantami do zysków z prowadzenia rozgrywek, w 1903 r. powstała konkurencyjna *American League*, co przyniosło stabilizację rozgrywek i doroczny pojedynek najlepszych drużyn obu lig, znany do dziś jako *World Series*.

W 1919 roku rozgrywki te zostały zakłócone największą aferą korupcyjną w historii baseballu, spowodowaną przez przekupionych zawodników drużyny z *Chicago White Sox* (Białe Skarpety), którzy świadomie przegrali spotkanie na rzecz *Cincinnati Reds* biorąc łapówki od lokalnego gangstera Arnolda Rothsteina. Opinia publiczna nazwała drużynę łapowników mianem Czarnych Skarpet (*Black Sox*), natomiast jej 8 zawodników zostało dożywotnio zdyskwalifikowanych.

Historia amerykańskiego footballu rozpoczyna się w latach 1860., gdy gra o nieokreślonych do końca przepisach, ale za to wyjątkowo brutalna, bulwersowała prezydentów amerykańskich uniwersytetów. W 1860 r. gra została zakazana na Harvardzie. Prezydent Cornell University Andrew Dickson White zabronił swoim studentom rozegrania meczu w Cleveland, sławnym powiedzeniem „nie mam zamiaru zezwalać na to, by 40 naszych chłopców jechało 400 mil tylko po to, by wozic worek z wiatrem.” Zakaz w Harvardzie został zignorowany i począwszy od 1869 r. studenci Harvardu rozgrywali mecze w systemie, który określano wówczas mianem Boston Game. Pionierem tej koncepcji był gracz, następnie trener i dziennikarz sportowy Walter Camp (1859–1925), który razem z innym dziennikarzem Casparem Whitney’em (1864–1929) nadał jej współczesny kształt i najwięcej przyczynił się do jej kodyfikacji i obdarzony został mianem „ojca amerykańskiego footballu” W roku 1876 powołano pierwszą organizację akademicką tego sportu, która zapoczątkowała liczne organizacje uniwersyteckiego footballu amerykańskiego. Do 1895 roku football amerykański rozwijał się głównie pod auspicjami uniwersytetów. Podczas meczu reprezentacji miast Latrobe i Jeanette po raz pierwszy wystąpił zawodowy gracz John Brallier, za co uzyskał honorarium 10 dolarów. W latach 1895–1897 powstały pierwsze stałe drużyny zawodowe, a w 1912 roku liga zawodowa. Odtąd oba systemy, uniwersytecki, amatorski i zawodowy będą istniały równolegle aż po dziś dzień, różniąc się drugorzędnymi przepisami, ale przede wszystkim innym systemem organizacyjnym. W 1905 r. odnotowano w footballu amerykańskim 18 wypadków śmiertelnych i 159 poważnych wypadków, zakończonych trwałym kalectwem. W tej sytuacji szczyt osiągnęła publiczna kampania przeciw temu sportowi, której przewodził prezydent USA Theodore Roosevelt. W wyniku tej kampanii ze-

brała się konferencja przedstawiceli 62 uniwersytetów, która wprowadziła dodatkowe ochraniacze i kaski i obostrzyła przepisy, co poprawiło sytuację. Popularność footballu amerykańskiego szybko rosła, osiągając pierwszy szczyt w latach 1920. W roku 1926 na stadionie *Soldier's Field* w Chicago po raz pierwszy grę śledziło ponad 100 tys. widzów. W 1939 roku przeprowadzono pierwszą transmisję telewizyjną z meczu między drużynami Fordham-Waynesburg, zakończony wynikiem 34:7.

Koszykówka z siatkówką tworzy drugą parę sportów stworzonych w Ameryce. Ale gdy koszykówka zyskała popularność niewiele ustępującą baseballowi i amerykańskiemu footballowi, siatkówka, choć lubiana i bynajmniej nie odrzucana, jeśli chodzi i o skalę uprawiania i zainteresowań publiczności, pozostaje daleko w tyle za swą siostrzycą z tego samego kulturowego kręgu college'ów YMCA. Wydaje się, że powód może być zbliżony do sytuacji europejskiej piłki nożnej: jak utrzymywał niegdyś Wilcomb Washburn, Amerykanie osiągając cel, starają się wykorzystywać wszystkie możliwości tkwiące w człowieku, i stąd nie preferują sportów, które nazbyt silnie ograniczają możliwości gracza. Ograniczenie gry piłką, jak w europejskiej piłce nożnej tylko do nóg, bez możliwości aktywnego włączenia rąk, czy jak siatkowce do uderzania piłki palcami, bez możliwości chwycenia jej i wykonania naturalnego rzutu, nie spełniają tego warunku, w sposób mniej pełny realizują amerykańską psychę walki „całym sobą” Żaden z tych dwu sportów nie stworzył wielkich postaci sportu amerykańskiego do 1945 roku. Dopiero po II wojnie światowej pojawią się wielkie indywidualności koszykówki, i w mniejszym stopniu – siatkówki, tworzone przy wydatnej pomocy mediów.

Sportem, który przyciągał media, szczególnie jednak film i radio, był boks. Lata 1920. stały się „złotą epoką” tego sportu, a pojedynki o mistrzostwo świata po raz pierwszy w takiej skali zwróciły uwagę świata na sport amerykański. Baseball i American football cieszyły się frenetyczną popularnością w samych Stanach, ale mało kto interesował się nimi poza ich ojczyzną. Natomiast mistrzostwa świata w boksie wszechwag, w których pretendencjami do pasów mistrzowskich byli również Europejczycy, zyskały wręcz status pojedynków międzykontynentalnych. Rozpoczął tę serię w roku 1921 pojedynek Francuza Georgesa Carpentiera (1894-1975) z Jackiem Dempsey'em (1895-1983). Francuz przegrał przez k.o. nie mogąc skutecznie walczyć po podwójnie złamanej ręce. Była to pierwsza walka, w której stawka przekroczyła jeden milion dolarów. Przez kilka następnych lat Dempsey był niepokonany, przegrywając w końcu dwukrotnie w latach 1926 i 1927 z Gene Tunney'em (1897-1978). Drugi z tych pojedynków przeszedł do historii jako tzw. „pojedynek długiego liczenia” („Long Mount Bout”). Nazwa pochodzi od powolnego wyliczania przez sędziego Tunney'a leżącego na deskach. Chodziło o to, by przedłużyć walkę kręconą przez ekipę filmową i by

leżący zdążył się podnieść. Był to prawdopodobnie pierwszy tak wyrazisty i publicznie ujawniony przejaw nacisku mediów na przebieg walki sportowej. W drugiej połowie lat 1930. wielką sławę zdobył wielokrotny mistrz świata Murzyn Joe Louis (1914-1981).

Boks był zatem niewątpliwie tą dyscypliną sportu, z którą najsilniej wiąże się pojęcie „złotej ery” sportu amerykańskiego. Ale również zespolonymi siłami zyskujących na atrakcyjności innych dyscyplin sportu, szybkiego postępu mediów, nie tylko prasy, która uwzględniała sport już od połowy XIX w., ale przede wszystkim radia i filmu, sport amerykański oddziałuje z niebywałą dotąd siłą na wyobraźnię masową. Tworzy się poetyka spektaklu masowego. Sport przechodzi, by użyć pojęcia amerykańskiego historyka Benjamin Raedera, z fazy „dominacji uczestnika” do fazy „dominacji widza i mediów” Jej wynikiem jest heroizacja wybitnych indywidualności. Dempsey, Tunney i Louis należą tu do najważniejszych heroizowanych osobowości tej ery, ale podobnych postaci było więcej.

Czołowych graczy baseballu okresu międzywojnia było kilku, ale „żaden nie dorównał legendzie Georga Hermanna Rutha o familiarnym pseudonimie „Babe” (1895-1948). Był indywidualnością przed-telewizyjną, stworzoną przez prasę i radio. Najbliżej podobnej sławy był Tyrus Raymond Cobb, familiarnie określany jako Ty Cobb (1886-1961). Z kolei do najwybitniejszych graczy footballu amerykańskiego sprzed 1939 r. należeli m.in. Jim Thorpe, Knut Rockne (1888-1931) i Harold Edward „Red” Grange (1903-1991). Ten ostatni po zakończeniu kariery, stał się jednym z najwybitniejszych amerykańskich dziennikarzy i pisarzy sportowych.

Wśród wielkich postaci tego okresu widzimy też parę pływaków, Gertrudę Erderle (1905-2003), pierwszą w historii kobietę, która pokonała w 1925 roku wpływ Kanał La Manche w czasie 14 godzin i 30 min. Rekord ten poprawiła dopiero w 1950 roku Florence Chadwick. W pływaniu mężczyzn dominował Johny Weissmuller (1904-1984), który ustanawiał na różnych dystansach aż 67 rekordów świata i zdobył kilka medali olimpijskich. Szybko jego popularność wykorzystał film. Karierę sportową Weissmuller zakończył jako odtwórca roli Tarzana w sławnej serii aż 12 filmów, gdzie popisywał się swoimi pływackimi umiejętnościami. Podobną męsko-żeńską parę tworzyli tenisiści wielokrotni zwycięzcy Wimbledonu i wielu innych turniejów: Helen Moody Nevington Wills (1906-1998), która aż ośmiokrotnie zwyciężała w Wimbledonie w latach 1924-1938, czym dodatkowo przyczyniła się w niebywały sposób do emancypacji kobiet w sporcie, oraz William Tatem Tilden (1893-1953), pierwszy Amerykanin, który zwyciężał w Wimbledonie, choć nie tyle razy, co jego partnerka, bo „tylko” trzykrotnie (1920, 1921 i 1930). W drugiej połowie kariery utworzył tzw. Cyrk Tildena, i objeżdżał z nim świat. Okazało się to nowym wynalazkiem medialno-komercyjnym, który po II wojnie światowej był kontynuowany przez tzw. Cyrk Kramera, założony również przez sławnego

tenisistę amerykańskiego, również triumfatora Wimbledonu, Jacka Kramera (1921-2009)

Oddzielna kartę w historii sportu amerykańskiego zapisała Babe Didrikson (1911-1956, później, po mężu nosiła nazwisko Zaharias). George Zaharias (1908-1984) był znanym zapaśnikiem. Jego żona była jednak bardziej uniwersalna. Umiała osiągać wyniki i zwyciężać w kilku różnych dyscyplinach sportu, jak golf, koszykówka i rzut oszczepem. W mistrzostwach *American Athletic Union* potrafiła zwyciężyć w toku jednych zawodów w 8 indywidualnych konkurencjach!

Autorami wielkich, nie tylko sportowych, ale medialnych legend wszystkich tych niewątpliwych sportowych indywidualności, byli wybitni dziennikarze, jak wspomniany wyżej Harold Edward „Red” Grange i Paul Galico (1897-1976), autor nie tylko sportowych reportaży gazetowych, ale i ponad 40 książek, również dramatów, w tym takich jak *Farewell to Sport (Pożegnanie ze sportem, 1938)*, *Golf is a Friendly Game (Golf jest przyjazną grą, 1942)* a także post factum uwieczniającą wielkie legendy amerykańskiego sportu lat 1920. i 1930. *The Golden People (Ludzie ze złota, 1964)*.

Każdy z wybitnych sportowców po osiągnięciu jakiegoś spektakularnego sukcesu mógł liczyć na nowy obyczaj, nieznan w Europie: ogromną paradę głównymi ulicami Nowego Yorku. Parada na cześć pływaczki Erderle była zaprojektowana z wyjątkowym rozmachem. Podobną miał też lotnik Charles Augustus Lindbergh (1902-1974) po pierwszym w historii przelocie człowieka nad Atlantykiem w 1927 r. Niestety, uroczystość tę wkrótce zmaćliło zabójstwo jego syna, również Charlesa, uprowadzonego przez kidnaperów. Zabójstwo to było na przełomie lat 1920. i 1930. jednym z najbardziej nagłaśnianych medialnie tematów prasy i radia w skali międzynarodowej.

Lecz nie tylko „wielkie sporty” zdobywały w Stanach Zjednoczonych popularność i decydowały o wyjątkowej pozycji tego kraju. Dodać do tego należy tradycyjne tu i wcale liczne gry i zabawy farmerów, jak rodeo, które w latach 1920 i 1930. zyskiwało szybko na impecie. Ogromne, słabo uzmysławiane poza USA znaczenie na poziomie country zyskał rzut podkową (*horse shoe pitching*), gra, która wcześniej straciła swą popularność w Anglii, dokąd przynieśli ją niegdyś rzymscy legionieści, ale odrodziła się po przywiezieniu jej do Ameryki. Mniej widoczne, bo rozgrywane w rezerwach indiańskich były tradycyjne gry tego ludu, jak podwójna piłka, czy *chungkee*, polegające na trafianiu oszczepem w toczący się drewniany krąg. Takich tradycyjnych sportów uprawianych poza wielkimi miastami pojawiło się w ciągu ostatnich dwu stuleci co najmniej kilkadziesiąt, tworząc niezwykle bogate spectrum ludyczne Stanów Zjednoczonych, kraju, który stał się w ciągu XX wieku sportowym mocarstwem.

Rozwój amerykańskiego sportu opierał się w dużej mierze o oryginalną filozofię czerpaną z brytyjskiego Muskularnego Chrześcijaństwa (*Muscular*

Christianity). Realizowało ją w największym stopniu Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Mężczyzn (*Young Men's Christian Association, YMCA*, zał. w r. 1841 i jego nieco późniejszy żeński odpowiednik *YWCA*, czyli *Young Women's Christian Association*), co omawialiśmy w rozdziale poprzednim. Duże znaczenie odegrała w upowszechnianiu sportu jako systemu wychowawczego tzw. *ewolucyjna teoria zabawy* (*Evolutionary Theory of Play*). Jej twórcami byli amerykański psycholog Granville Stanley Hall (1846-1924) i lekarz oraz pedagog sportowy Luther Halsey Gulick (1865 – 1918). Zakładała ona, że poszczególne etapy ruchowego i umysłowego rozwoju człowieka, są skróconym, nieświadomym naśladownictwem doświadczenia cywilizacyjnego ludzkości, poczynając od okresu pierwotnego aż do czasów nowożytnych. Głównym założeniem tej teorii było, że ontogeneza, jako rozwój jest rekapitulacją filogenezy, jako ewolucji gatunku ludzkiego (*ontogeny recapitulates phylogeny*). Założenia ewolucyjnej teorii zabawy z punktu widzenia naukowego, zostały wkrótce podważone, ale jej wpływ praktyczny na rozwój życia sportowego i praktyki zdrowotnościowej i rekreacyjnej w USA stał się ogromny. Teoria ta bowiem po raz pierwszy w sposób systemowy wskazała na potrzebę powszechnego stosowania ćwiczeń fizycznych z uwzględnieniem fazy rozwojowej człowieka, od dzieciństwa do dorosłości. Proste wydawałoby się założenia, że pewnych ćwiczeń nie należy stosować np. w okresie wczesnego dzieciństwa, bo wyprzedzają rozwój danego osobnika, a inne są jak najbardziej temu przydatne, choć nie spełniają oczekiwań wieku dojrzałego, były do tego momentu co najwyżej intuicyjnie stosowane a często po prostu ignorowane, co można było obserwować np. w wielu europejskich systemach wychowania fizycznego, gdzie często "na siłę" wprowadzano mechaniczne, nieprzystosowane do wieku zestawy ćwiczeń. Zdawałoby się proste odkrycie Halla i Gulicka okazało się przełomowym, powszechnym i niewspółmiernie prawidłowszym rozwiązaniem metodycznym. Co więcej, rozwiązanie to zastosowano na niebywale szeroką, publiczną skalę w amerykańskim systemie terenów zabawy i rekreacji, znanych tu jako *playgrounds*. Powstał tu wręcz szeroki ruch społeczny na rzecz takich terenów, tzw. „Playground Movement”. Odpowiednie obiekty powstawały w tysiącach na terenach miejskich, szkolnych, posiadanych przez różne organizacje społeczne. Wszystkie wyposażano odtąd w urządzenia dostosowane do odpowiednich kategorii wiekowych, co w sposób znaczący przyczyniło się do rozwoju zdrowotności i ogólnej sprawności fizycznej kolejnych generacji ludności Stanów Zjednoczonych. Pośrednio dało to niezwykle szerokie podstawy rozwoju sportu amerykańskiego.

Jego rozwój był oczywiście determinowany i wielu innymi czynnikami, które zarazem decydowały o jego specyfice i pewnych odrębnościach wobec

kontynentalnej tradycji europejskiej. Wśród tych odrębności należy wyliczyć przede wszystkim: Anglosaski indywidualizm i niechęć do nadmiernej centralizacji organizacyjnej, co zresztą wynika z antymonopolistycznego ustawodawstwa amerykańskiego: nie istnieją zasadniczo centralne związki poszczególnych sportów, co z chwilą restauracji ruchu olimpijskiego w ekstremalnych sytuacjach doprowadzało do zaciętych sporów, kto ma reprezentować ten kraj, a w przypadkach skrajnych doprowadzało do pojawienia się na igrzyskach dwu reprezentacji USA (np. w hokeju na lodzie podczas zimowych igrzysk olimpijskich roku 1948 w Oslo); z tych samych powodów np. lekka atletyka posiadała kilka ośrodków dyspozycyjnych (osiem w szczytowym okresie, 1977), z których 2 oddziaływały jednak najsilniej już na przełomie XIX i XX w.: *Amateur Athletic Union* (1888) i *Intercollegiate Association of Amateur Athletes of America* (1906, organizacja przekształcona w 1910 w *National Collegiate Athletic Association* w 2010 r. skupiała 1261 rozmaitych organizacji i instytucji edukacyjnych). W futbolu amerykańskim oprócz odrębnych lig lokalnych istnieje podlegający innej organizacji system rozgrywek uniwersyteckich itd. W 1922 r. powstała w USA istniejąca do dziś *National Federation of State High School Association*, w 1938 r. *National Junior College Athletic Association*, co łącznie wyjątkowo precyzyjnie „obłożyło” fachową działalnością organizacyjną wszystkie stopnie szkolnictwa.

Różnorodność etniczna społeczeństwa amerykańskiego, powiększająca znacząco bogactwo form sportu a także wpływająca na dynamiczny rozwój licznych sportów „jednoetnicznych”, środowiskowych, niekiedy silnie izolowanych od głównego nurtu amerykańskiego sportu. Izolacjonizm ten począł być jednak znacząco łamany z chwilą pojawienia się wpływu masowych środków przekazu, szczególnie telewizji.

Rozległość terytorialna, utrudniająca unifikację w epoce „przedtelewizyjnej” a nawet „przedradiowej”

Jednakże koncentrując się na sile amerykańskiego sportu zawodowego i wyczynowego, nie wolno nie dostrzec, że ta siła ma bardzo szerokie podstawy i to nie tylko w swym populacyjnym sensie. Amerykański system sportu i wychowania fizycznego nasycał się także europejskimi ideami kojarząc je z własnymi doświadczeniami na nieznaną w Europie skalę. Jak w żadnym innym kraju, od XIX w. sport amerykański pospołu z licznymi tu szkołami i metodami treningu sportowego i wychowania fizycznego, bez względu na to, czy były one historycznie oparte na europejskich systemach gimnastycznych czy tradycjach anglosaskiego sportu, zyskiwał niezwykle głębokie podstawy intelektualne. Nie są one dostrzegalne w toku stadionowej walki czy ringowego pojedynku. Jednak wystarczy przejrzeć amerykańskie podręczniki wychowania fizycznego, by dostrzec jak głęboko pewne zasady właśnie filozoficzne penetrują umysł młodego Amerykanina już w szkole. Oczywiście z pomocą

środków zrozumiałych dla danego wieku, bez nadmiaru niezrozumiałej terminologii. Taki głęboki sens, wzmocniony posłannictwem religijnym miała działalność YMCA i jej kobiecego odpowiednika YWCA. Choć organizacja ta, jak już wiemy, powstała w Anglii, jednak w Stanach Zjednoczonych zyskała największy rozmach i stąd wyszły jej szerokie międzynarodowe oddziaływania. Również wspomniana wyżej filozofia zabawy Halla i Gullicka stanowi przekonujący przykład, jak koncepcja intelektualna może być przełożona na powszechny, wręcz masowy ruch kultury fizycznej, zmierzającej nie tylko do podniesienia zdrowotności i sprawności społeczeństwa, ale i wyposażającej je w przekonanie o kulturowej i intelektualnej istotności swego udziału w sporcie. Każdy znany nam amerykański podręcznik wychowania fizycznego poprzedzony jest obszernym rozdziałem zatytułowanym z reguły prosto *Philosophy of Sport* lub *Philosophy of Physical Education*. W najczęściej chyba wznawianym w XX w. podręczniku Charlesa A. Butchera i Evelyn M. Reade *Physical Education and Health in the Elementary School* (*Wychowanie fizyczne i zdrowie w szkole elementarnej*, 1958 i wiele nast.), rozdział zatytułowany *Philosophy* zajmuje 71 stron. W nowszym, autorstwa Angeli Lumpkin *Physical Education and Sport* (*Wychowanie fizyczne i sport*, 1994), podobny rozdział zajmuje 52 strony. W żadnym znanym mi polskim podręczniku wychowania fizycznego słowo filozofia, jako element tytułowy choćby paragrafu, w ogóle się nie pojawia. Przyzwyczajaliśmy się traktować amerykański system sportu i wychowania fizycznego jako samonośną maszynę, potężną, zdobywającą medale i tworzącą przebojowych businessmanów. Tymczasem ta siła nie wzięła się z nikąd, i wśród wielu innych czynników, tkwi także w zaawansowanej intelektualnej koncepcji, która jest mniej hałaśliwa niż zwycięstwa amerykańskich pięściarzy czy koszykarzy ale wyjątkowo ważna ze względów społecznych, jako niewidzialny, mało uświadamiany mechanizm wielkości sportu tego kraju. Niekoniecznie uświadamiany przez sportowe gwiazdy, które są beneficjentami tego systemu, nie zawsze znając jego intelektualne czy naukowe podstawy. Co więcej, gwiazdy sportu, korzystając nieświadomie z sytuacji kulturowo-społecznej sportu wypracowanej przez ostatnie mniej więcej 200 lat tak w sporcie anglosaskim jak i europejskim, często swoimi medialnymi zachowaniami niszczą ten dorobek, szczególnie pod względem etycznym. To jednak temat na inną rozprawę.